

Sygn. akt VIII C 925/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 12 marca 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: SSR Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 lutego 2018 roku w Ł.

sprawy z powództwa I. A.

przeciwko J. A.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej J. A. na rzecz powódki I. A. kwotę 9.500 zł. (dziewięć tysięcy pięćset złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 23 listopada 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2.117 zł. (dwa tysiące sto siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

2. zarządza zwrot ze Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi na rzecz powódki I. A. kwoty 175 zł. (sto siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem nadpłaconej części opłaty od pozwu.

Sygn. akt VIII C 925/17

UZASADNIENIE

W dniu 9 lutego 2017 roku powódka I. A., reprezentowana przez pełnomocnika będącego adwokatem, wytoczyła przeciwko pozwanej J. A. powództwo o zapłatę kwoty 9.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 listopada 2016 roku do dnia zapłaty oraz wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powódka podniosła, iż w dniu 22 listopada 2013 roku zawarła z pozwaną umowę pożyczki przenoszącą wartość 9.500 zł. Kwota ta miała zostać zwrócona w terminie 3 lat od dnia zawarcia umowy, której to powinności pozwana jednak uchybiła.

(pozew k. 4-5)

W dniu 29 marca 2017 roku Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał przeciwko pozwanej nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (VIII Nc 1198/17), którym zasądził dochodzoną pozewem kwotę wraz z kosztami procesu.

Powyższy nakaz pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, zaskarżyła sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwana podniosła, iż przedmiotowa umowa pożyczki miała pozorny charakter, nie otrzymała ona bowiem kwoty 9.500 zł, która w rzeczywistości została przekazana jej mężowi K. A. z przeznaczeniem na zakup samochodu.

(nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 24, sprzeciw k. 27-30)

W toku dalszego postępowania pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska procesowe w sprawie.

(odpowiedź na sprzeciw k. 35-36, pismo procesowe pozwanej k. 46-47, protokół rozprawy k. 64-71, k. 80-84)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 listopada 2013 roku powódka I. A. zawarła ze swoją synową - pozwaną J. A., umowę pożyczki, na mocy której udzieliła pozwanej pożyczki w kwocie 9.500 zł. Termin zwrotu pożyczki strony ustaliły na 3 lata od daty zawarcia umowy, zastrzegając, że za ten okres pożyczkodawca nie będzie naliczał odsetek. W umowie znalazł się ponadto zapis, iż pożyczkobiorca pożyczkę przyjmuje i potwierdza odbiór całej kwoty w gotówce. Pod umową, o której mowa, pozwana złożyła własnoręczny podpis.

(umowa pożyczki k. 8)

Przedmiotowa umowa została podpisana w mieszkaniu powódki, w obecności jej męża, synów K. A. i P. A. oraz pozwanej. Pozwana pożyczyła sporną kwotę z zamiarem przeznaczenia jej na zakup samochodu. W tym czasie bowiem samochód posiadany przez męża pozwanej, a jednocześnie syna powódki K. A., został zajęty w toku egzekucji komorniczej, przez co pozwana wraz z mężem utracili jedyny środek transportu. Dlatego też pozwana ustaliła z mężem, z którym nie pozostawała we wspólności majątkowej małżeńskiej, że zakupi nowy pojazd na własne nazwisko. Po przekazaniu przez powódkę kwoty 9.500 zł, pozwana wraz z mężem i szwagrem udała się do komisji samochodowego, w którym zakupiła samochód marki O. (...). Pojazd ten I. A. zarejestrowała i ubezpieczyła na własne nazwisko.

(dowód z przesłuchania powódki 00:05:27-00:17:25 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 26 lutego 2018 roku, dowód z przesłuchania pozwanej 00:17:57-00:39:12 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 26 lutego 2018 roku, zeznania świadka K. A. 00:09:39-00:32:56 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 października 2017 roku, zeznania świadka P. A. 00:35:03-56:26 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 października 2017 roku, okoliczności bezsporne)

Jeszcze przed terminem wymagalności zwrotu pożyczki pozwana sprzedała samochód, o którym mowa wyżej, i zakupiła kolejny.

(dowód z przesłuchania pozwanej 00:17:57-00:39:12 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 26 lutego 2018 roku, zeznania świadka K. A. 00:09:39-00:32:56 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 października 2017 roku, okoliczności bezsporne)

W dniu 11 lipca 2016 roku powódka przesłała na adres e-mail (prywatny i firmowy) pozwanej wiadomość przypominającą o zbliżającym się terminie spłaty pożyczki. W odpowiedzi pozwana wskazała, że pożyczka nie była brana na firmę, a na osobę prywatną, wobec czego nie rozumie tego maila. Odniosła się także do relacji panujących w owym czasie pomiędzy powódką a jej synem, a nadto poinformowała, że „zawsze oddaje pożyczone pieniądze”. Poprosiła również o skan umowy.

W dniu 21 listopada 2016 roku powódka przesłała pozwanej kolejną wiadomość e-mail przypominającą o terminie spłaty pożyczki, a w dniu 8 grudnia 2016 roku wiadomość, w treści której wezwała pozwaną do natychmiastowego zwrotu pożyczonej kwoty 9.500 zł. Do zwrotu pożyczki I. A. wezwała również pozwaną w piśmie z dnia 15 grudnia 2016 roku.

(wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem nadania i odbioru przesyłki k. 9-11, wydruk z poczty e-mail k. 12-17, okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo jako bezsporny, a częściowo w oparciu o dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwość ani rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości Sądu. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadków.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w całości.

Powódka I. A. oparła żądanie pozwu na przepisie art. 720 k.c., w myśl którego, przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości.

Zgodnie ze stanowiskiem judykatury, kodeksowa definicja pożyczki wskazuje, że świadczeniem dającego pożyczkę jest przeniesienie na własność biorącego pożyczkę określonej ilości pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku i wykonanie tego świadczenia dający pożyczkę powinien udowodnić w procesie cywilnym. Dopiero wówczas zasadne staje się oczekiwanie od biorącego pożyczkę, że udowodni on spełnienie swego świadczenia umownego tj. zwrot pożyczki (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17 kwietnia 2012 r., I ACa 285/12, LEX nr 1162845). Innymi słowy pozwany, od którego powód domaga się zwrotu pożyczki nie musi wykazywać zwrotu pożyczki, dopóty powód nie wykaże, że pożyczki udzielił.

Przepis art. 720 k.c. wymagał w dacie zawarcia spornej umowy – przy kwocie pożyczki przenoszącej wartość 500 zł – stwierdzenia umowy pismem, który to warunek zastrzeżony był dla celów dowodowych, a skutkiem jego niedochowania była niedopuszczalność przeprowadzenia dowodu ze świadków oraz dowodu z przesłuchania stron na fakt dokonania w/w czynności. W niniejszej sprawie umowa została zawarta w formie pisemnej, opisany wymóg został zatem spełniony. Sąd przyjął jednocześnie, że kwestionowana przez pozwaną umowa nie została zawarta dla pozorów, nie dzieląc tym samym stanowiska J. A., że w istocie celem umowy miało być przekazanie środków pieniężnych synowi powódki-mężowi pozwanej K. A. Godzi się przypomnieć, że wyrażone w sprawie stanowisko pozwana argumentowała w ten sposób, iż dotychczasowy samochód jej męża został zajęty w toku egzekucji komorniczej, dlatego też miała ona ustalić wraz z powódką i mężem, że za pieniądze, jakie K. A. otrzyma od matki, zakupi na własne nazwisko samochód, który jednak będzie użytkowany przez męża. Pozwana wskazywała również, że sporna umowa miała być zabezpieczeniem dla syna powódki na wypadek, gdyby miała się z nim rozstać. W ocenie Sądu tak przedstawione stanowisko jest całkowicie nieprzekonujące. W pierwszej kolejności podniesienia wymaga, że jeśli faktycznie, pożyczka miała zostać przez powódkę udzielona K. A., to nic nie stało na przeszkodzie, aby to on był stroną przedmiotowej umowy. Pożyczana kwota mieściła się w progu podatkowym przewidzianym dla I grupy podatkowej, a zatem pożyczkobiorca był zwolniony ze złożenia deklaracji podatkowej. Jednocześnie umowa była zawierana pomiędzy członkami rodziny, można więc z dużym prawdopodobieństwem, graniczącym z pewnością przyjąć, iż komornik sądowy prowadzący egzekucję przeciwko K. A. nie posiadałby żadnej wiedzy w powyższym zakresie. W ten sposób przekazane pieniądze nie podlegałyby zajęciu w toku egzekucji prowadzonej przeciwko mężowi pozwanej. Nieprzekonujące są również twierdzenia pozwanej dotyczące okoliczności, w jakich sama umowa miała zostać podpisana. Oto bowiem pozwana miała się o pożyczce dowiedzieć od swojego męża, a następnie gdy pojawiła się w mieszkaniu powódki, ta miała ją poprosić do drugiego pokoju i zaproponować podpisanie umowy, na co pozwana, bez konsultacji z mężem, miała przystać. Powódka, jako argument przemawiający za sporządzeniem formalnej umowy miała powołać chęć zabezpieczenia syna w przypadku, gdyby rozstałby się on z pozwaną, chodziło o to, żeby nie został on bez niczego. Odnosząc się do tak przedstawionych okoliczności zastanawiające jest, w jaki sposób podpisana umowa miała zabezpieczyć sytuację majątkową K. A. w sytuacji, gdy pomiędzy nim a pozwaną istniała rozdzielność majątkowa, a zatem skoro samochód został zakupiony przez pozwaną do jej własnego majątku, to po ewentualnym rozstaniu z mężem nie mógłby on sobie rościć względem niego żadnych praw. Nie wiadomo także, jak się ma chęć rzekomego zabezpieczenia przez powódkę stanu majątkowego swojego syna do kwestii sprzedaży przez pozwaną samochodu marki O. (...) i kupna innego, przy czym na zakup drugiego pojazdu pozwana nie otrzymała od powódki żadnych funduszy. Za sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania należy nadto uznać sytuację, w której teściowa uzgadnia ze swoim synem warunki udzielenia mu pożyczki w kwocie 9.500 zł, o czym pozwana dowiaduje się post factum, a następnie, już po wydaniu środków i zakupie samochodu, bierze „na stronę” swoją synową i proponuje jej – bez czynienia konsultacji z mężem – spisanie umowy pożyczki, w której to synowa, a nie syn, jest wskazana

jako pożyczkobiorca. Nie sposób nie dostrzec przy tym, iż całkowicie niezrozumiałe wydaje się być niejako potajemne spisanie przez strony umowy pożyczki w okolicznościach, w których oczywistym miało być, że umowa ma pozorny charakter, nie było więc żadnych przeszkód co do tego, aby przy jej spisaniu był obecny K. A.. Uwadze nie może ponadto ująć, że z jednej strony umowa pożyczki miała zostać zawarta dla pozorów, z drugiej zaś to pozwana zakupiła samochód na siebie (fakt, kto fizycznie przekazywał pieniądze za auto jest tu zupełnie irrelevantny, niewątpliwie bowiem – jeśli formalna umowa sprzedaży została zawarta – to pozwana musiała widnieć w jej treści i złożyć pod nią swój podpis), następnie sprzedała go i zakupiła kolejny. To pozwana zatem, pomimo rzekomej pozorności umowy, dysponowała w zakresie własnego majątku pojazdem, który został zakupiony z pieniędzy przekazanych przez powódkę. Z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie ma również znaczenia okoliczność, kto w istocie użytkował zakupiony pojazd, i jak się miała umowa pożyczki oraz umowa zakupu samochodu do późniejszej umowy dzierżawy oraz umowy najmu zawartych przez pozwaną z firmą (...), przecież nic nie stoi na przeszkodzie, aby właściciel pojazdu oddał go w używanie małżonkowi, zwłaszcza, jeśli samochód jest także wykorzystywany do celów prywatnych, a tak było w przedmiotowym przypadku. Jedynie na marginesie zauważenia wymaga, że jak wyjaśnił K. A., umowa dzierżawy i najmu zawarte z firmą (...), zostały podpisane wyłącznie na potrzeby rozliczeń kosztów paliwa, zaś pozwana z tytułu opisanych umów – zgodnie z ich treścią – pobierała wynagrodzenie umowne. Ważkim nie jest ponadto, jaki był charakter zatrudnienia K. A. w rodzinnej formie, przez jaki okres czasu na dobę świadczył on pracę, w jakich okolicznościach zaprzestał tej współpracy, czy też jak obecnie wyglądają jego stosunki z pozostałymi członkami rodziny, okoliczności te przywołane w jego i pozwanej relacji są bowiem następcze względem daty zawarcia spornej umowy. W ocenie Sądu niewiarygodne są natomiast twierdzenia K. A. odnośnie czynionych z powódką ustaleń, iż odpracuje on pożyczkę poprzez pracę w rodzinnej firmie. Depozycje świadka w tym zakresie są niezwykle ogólne, nie wynika z nich, na czym uzgodnienia te miały polegać, jaka praca męża pozwanej miała być traktowana jako odpracowanie umowy, a jaka nie (świadek sam przyznał, że w ramach zatrudnienia w firmie pobierał z firmowego konta pieniądze na własne utrzymanie, istotnym zatem było ustalenie między nim a powódką, z tytułu jakich wykonanych czynności może on pobrać środki finansowe, a z tytułu jakich środki będą przeznaczone na spłatę pożyczki). Świadek niezwykle lakonicznie zeznaje również na okoliczność rzekomego spłacenia pożyczki do kwoty 5.000 zł, wskazując wyłącznie, że taką informację otrzymał od matki. Nie wiadomo jednak, w jakich okolicznościach informacja ta została przekazana, w jakiej konkretnie dacie, dlaczego akurat spłacona miała zostać kwota 5.000 zł, czy osoby te czyniły dalsze ustalenia odnośnie pozostałej do spłaty kwoty. Dla tak zaistniałego zdarzenia dziwić musiałoby ponadto, dlaczego pomimo pisemnie sporządzonej umowy, brak było jakiegokolwiek pisemnej adnotacji odnośnie częściowej jej spłaty. Równie zastanawiające jest także, iż zarówno pozwana, jak i K. A. nie wspominają nic na temat ustaleń odnośnie spłaty pożyczki po tym, jak założyli oni własną firmę, konkurencyjną względem tej, w której mąż pozwanej był zatrudniony. Wprawdzie K. A. zeznał, iż po odejściu z firmy rodzinnej uznał, że kwestia pożyczki i zakupu samochodu została rozliczona, pozwana wskazywała zaś, iż mąż poinformował ją, że jest to rozliczone, to znów jednak brak jest żadnych wyjaśnień w zakresie tego, w oparciu o co dokładnie wyżej wymienione osoby wysnuły przekonania, o których zeznawały. Symptomatyczne jest przy tym, że z jednej strony pozwana, wedle forsowanej przez siebie wersji zdarzenia, zawarła dla pozorów umowę pożyczki, pod której treścią złożyła własnoręczny podpis, z drugiej zaś dobitnie oświadczyła „nie wnikałam w finanse swojego męża i rozliczenia z teściową, tam było tak, że wszystko wrzucali do jednego koszyka” (00:36:16 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 26 lutego 2018 roku), co w świetle tego, iż „na papierze” to pozwana była odpowiedzialna za spłatę pożyczki, należałoby uznać za dość beztroskie podejście pozwanej do kwestii wywiązania się ze swojego zobowiązania. Zdaniem Sądu opisana lakoniczność relacji pozwanej i K. A. oraz wątpliwości, jakie te relacje budzą, deprecjonują ich wiarygodność. W ocenie Sądu kreowana przez te osoby historia nie wytrzymuje konfrontacji nie tylko z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, ale przede wszystkim z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Wskazać wreszcie należy, że w korespondencji e-mail toczony między stronami, w odpowiedzi na informację o zbliżającym się terminie spłaty pożyczki, pozwana ani razu nie wspomina, że nie była jej stroną i nie jest odpowiedzialna za jej spłatę. J. A. wskazuje wyłącznie, że pożyczka nie była brana na firmę a na osobę prywatną oraz zapewnia, że „zawsze oddaje pożyczone pieniądze”. W ocenie Sądu posłużenie się przez pozwaną wyżej przytoczonym zwrotem może być postrzegane wyłącznie w jeden sposób, a mianowicie, że to pozwana zaciągnęła u powódki pożyczkę i to ona czuła się zobowiązana do jej spłaty. Każdy inny sposób wykładni tego zwrotu nie znajduje racjonalnego uzasadnienia. W ocenie Sądu sam już fakt, iż przypomnienie o terminie spłaty pożyczki powódka wysłała na adres e-mail pozwanej świadczy

o tym, że umowa pożyczki nie została zawarta dla pozorów, a samo zobowiązanie nie miało zostać odpracowane przez K. A., gdyby bowiem było inaczej, właściwym adresatem przypomnienia byłby tenże świadek, nie zaś pozwana. Na koniec godzi się przypomnieć, że pozwana sygnowała własnym podpisem umowę zawierającą zapis „pożyczkobiorca pożyczkę przyjmuje i potwierdza odbiór całej kwoty w gotówce”.

Reasumując Sąd doszedł do przekonania, iż umowa pożyczki zawarta przez strony w dniu 22 listopada 2013 roku nie miała pozornego charakteru, co czyni przedmiotowe powództwo zasadnym w całości, albowiem w sprawie niesporne było, że pozwana nie zwróciła powódce pożyczonej kwoty.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 9.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 listopada 2016 roku do dnia zapłaty.

M.-prawną podstawę roszczenia odsetkowego powódki stanowi przepis art. 481 § 1 k.c., zgodnie z treścią którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wskazany przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku, gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się, co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. W niniejszej sprawie termin spłaty pożyczki przypadł na dzień 22 listopada 2016 roku, w konsekwencji powódka była uprawniona do żądania odsetek od dnia następnego, tj. 23 listopada 2016 roku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Powódka wygrała proces w całości, a zatem należy jej się od pozwanej zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości. Na koszty procesu poniesione przez powódkę złożyły się: 300 zł opłaty sądowej od pozwu, 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w stawce minimalnej (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.) oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Ponadto, Sąd zarządził zwrot ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi na rzecz powódki kwoty 175 zł tytułem nadpłaconej części opłaty od pozwu.